List do Hebrajczyków Część 21

Chrzest niemowląt a chrzest na wyznanie wiary. Historia kościoła.

Daniel Joseph: 23 lutego 2019

Tekst PL GCB: 26 października 2026

Przez kilka ostatnich tygodni przyglądaliśmy się jednej z podstawowych zasad — chrztowi. Dzisiaj chcę omówić pewną kwestię związaną z tym zagadnieniem, która w historii była przedmiotem niezwykle zaciekłych sporów. Mówię o chrzcie niemowląt w zestawieniu z chrztem na wyznanie wiary. To dwie bardzo różne koncepcje i dwa sposoby rozumienia tego, jak mamy wypełnić Boży nakaz przyjęcia chrztu.

Jedna strona twierdzi, że należy to zrobić w niemowlęctwie. Mówi, że chrzest naszych dzieci jako niemowląt lub małych dzieci ma zasadnicze znaczenie. Druga strona uważa, że jest on zarezerwowany dla kogoś, kto może wyznać imię Jeszuy i działać pod wpływem przekonania oraz zrozumienia, na czym polegają śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie Pana Jeszuy.

Powiem wam, że te strony tak mocno trzymały się swoich przekonań, iż jedna grupa — zwolennicy chrztu niemowląt — była w historii gotowa zabijać drugą. Paradoksalnie druga grupa była gotowa umrzeć za przekonanie, że chrzest muszą przyjmować ci, którzy wierzą. Zanim w ogóle zaczniemy, pozwólcie, aby to do was dotarło. Chrześcijanie zabijali chrześcijan z powodu tej podstawowej zasady. Spór nie dotyczył tego, czy należy przyjmować chrzest, lecz tego, czy powinniśmy być chrzczeni jako niemowlęta, jako dorośli albo ponownie jako dorośli, jeżeli zostaliśmy ochrzczeni w niemowlęctwie.

Gdy odsłonimy kolejne warstwy historii kościoła, zobaczymy, że rzymski katolicyzm w okresie swojej świetności, jeśli można tak powiedzieć, nie był jedynie kościołem. Dysponował władzą państwową. Stał się kościołem i państwem, roszcząc sobie prawo do najwyższej władzy.

Przykładem mogą być anabaptyści z XVI wieku. Zostali oni ochrzczeni jako niemowlęta, lecz czytając Słowo Boga w Nowym Testamencie, doszli do przekonania, że muszą zostać ochrzczeni ponownie. Dlatego nazywano ich anabaptystami, czyli ponownie ochrzczonymi. Rzymscy katolicy tropili tych ludzi, a ponowny chrzest był podstawą oskarżenia ich o przestępstwo. W najlepszym wypadku trafiali do więzienia. Najczęściej jednak bito ich, torturowano, palono na stosie lub ścinano. Niezależnie od metody zabijano ich z powodu tej kwestii.

Także dzisiaj chrześcijaństwo pozostaje w tej sprawie podzielone, nawet w obrębie protestantyzmu. Niektórzy mocno trzymają się chrztu niemowląt, twierdząc, że to prawda. Inni utrzymują, że musimy wyznać Jeszuę — chodzi więc o chrzest wierzących.

Przyjrzymy się bliżej obu stanowiskom. Omówimy zarówno chrzest na wyznanie wiary, jak i chrzest niemowląt. Musimy wiedzieć, której praktyki powinniśmy się trzymać. Zbadamy tę sprawę, pamiętając, jak mocno ludzie obstawali przy obu stanowiskach — do tego stopnia, że byli gotowi z tego powodu zabijać lub dać się zabić.

Zanim zaczniemy, chcę zwrócić uwagę, że każdy z nas może na pewnym etapie życia popaść w samozadowolenie. Przestajemy dostrzegać, jak diabeł działa przeciwko kościołowi. Jego głównym celem jest atakowanie kościoła, przenikanie do niego i wypaczanie go. Popadamy w samozadowolenie i wygodnie nam mówić: „Wiesz, chodzę do mojego kościoła od dwudziestu, trzydziestu albo czterdziestu lat. Wszystko jest w porządku. Wiemy, co robimy”. A ja pytam: „Skąd to wiesz?” Czy poddałeś sprawdzeniu to, co praktykujesz i w czym uczestniczysz? Czy te rzeczy zostały zakwestionowane? A jeżeli tak, to w jaki sposób? Sprawdzasz je swoim sercem, emocjami czy Słowem Boga?

Musimy pamiętać o słowach Pawła z 2 Koryntian 11:14-15 UBG I nic dziwnego, sam bowiem szatan przybiera postać anioła światłości. (15) Nic więc wielkiego, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości. Jan ostrzega nas, abyśmy badali duchy, ponieważ …wielu fałszywych proroków wyszło na świat (1 Jana 4:1).

Właśnie to mamy robić, szczególnie gdy dochodzimy do nauki o chrzcie jako jednej z podstawowych zasad. To fundament wiary. Nie jest to kwestia w rodzaju: „Cóż, możesz robić tak albo inaczej. Oba rozwiązania są dobre, bo przecież obaj jesteśmy wierzący". Nie! To nie jest nieistotna różnica w sposobie mówienia o tym samym. To sprawa życia i śmierci. Nie można dowolnie obchodzić się z podstawowymi zasadami. To fundament wiary.

Chcę więc rozpocząć dzisiejszy wykład od Katechizmu Kościoła Katolickiego. Zanim jednak do niego przejdziemy, chcę wam powiedzieć, że spośród wszystkiego, co czytałem i studiowałem, ta książka jako dzieło literackie jest bez wątpienia jednym z najbardziej imponujących i najwspanialszych utworów, z jakimi kiedykolwiek się zetknąłem. Każde słowo zostało starannie zapisane, precyzyjnie i jasno. To niewiarygodne, z jaką troską napisano tę książkę.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia, dlaczego Kościół katolicki robi to, co robi. Kiedy przeczytasz go do końca, zyskasz niezwykle szerokie zrozumienie nakazów i zakazów oraz wszelkich szczegółów katolickich wierzeń. Jeśli chcesz zrozumieć katolicyzm, musisz go przeczytać. Dodałbym, że powinieneś zrozumieć katolicyzm, ponieważ musisz poznać historię swojego kościoła. Ci, którzy nie znają swojej historii, są skazani na jej powtarzanie. Amen!

Katechizm Kościoła Katolickiego porusza temat chrztu niemowląt. Czytamy tam: 1250 — Rodząc się z upadłą ludzką naturą, skażoną grzechem pierworodnym, dzieci również potrzebują nowego narodzenia w chrzcie, aby zostały uwolnione spod władzy ciemności i przeniesione do królestwa wolności dzieci Boga, do której powołani są wszyscy ludzie. Całkowita darmowość [to znaczy: niczym niezasłużony charakter] łaski zbawienia ujawnia się szczególnie w chrzcie niemowląt. Kościół i rodzice pozbawiliby dziecko bezcennej łaski stania się dzieckiem Boga, gdyby nie udzielili mu chrztu wkrótce po narodzeniu (Katechizm Kościoła Katolickiego, „Chrzest dzieci").

To jest jednoznaczne. Zostało starannie sformułowane. Oznacza to, że jeśli rodzicowi urodzi się dziecko i nie ochrzci go od razu, a minie miesiąc, może dwa lub trzy i dziecko umrze, to dziecko jest zagrożone utratą zbawienia.

Pierwszą rzeczą, którą chcę, abyście docenili w tym sformułowaniu, jest nacisk na pilność i potrzebę chrztu. Kiedy to czytacie, ta myśl niemal woła do was z kart książki. Doceniam tę pilność. Problem mam z tym, że odnosi się ją do niemowlęcia. Dlaczego mi to przeszkadza? Ponieważ niemowlę nie rozumie ewangelii i nie może wyznać, że Jeszua jest Panem. Nie może odczuć takiego przekonania, przyjąć go i zwrócić się w upamiętaniu ku wodom nadziei. Niemowlę nie potrafi samo się nakarmić. Nie potrafi zrobić żadnej z tych rzeczy. To problem, ponieważ Pismo bardzo wyraźnie stwierdza, że właśnie takie są warunki przystąpienia do chrztu Jeszuy.

Przypomnę wam poprzedni wykład. Dzieje Apostolskie 8:36–37 UBG: A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? Eunuch chce wiedzieć, jakie są wymagania. (37) I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. Tutaj dochodzimy do chrztu wierzących. Musisz wierzyć; ten element jest konieczny. Na tym jednak się nie kończy. Jak odpowiada eunuch? Składa wyznanie: A on odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Jest wyznanie. Jest wiara, którą człowiek przyjmuje. W tym momencie może wejść do tych wód nadziei, przystąpić do chrztu.

Co Paweł mówi w Rzymian 10:9–10 UBG Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony. (10) Sercem bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, a ustami wyznaje się ku zbawieniu. Musicie zrozumieć, że przystępując do chrztu, mamy spełnić określone wymagania. Niemowlę nie jest w stanie ich spełnić.

Pójdę o krok dalej. Chcę, żebyście przez chwilę się nad czymś zastanowili. Czy mamy zwyczaj grzebać ludzi żywcem? Pytam, ponieważ według Pawła, który bardzo jasno wyjaśnia to w 6 rozdziale Listu do Rzymian, chrzest oznacza wejście w śmierć, w pogrzeb, bycie pogrzebanym z Masziach, z Mesjaszem, i powstanie do zmartwychwstania, w którym jesteśmy nowym stworzeniem. Chodzi o pogrzebanie w Jego śmierci. Pytam więc ponownie: czy mamy zwyczaj grzebać ludzi żywcem? Kogo grzebiemy? Umarłych. Dlaczego zatem grzebiemy niemowlęta, które nie zostały uśmiercone przez Torę? Czy ogarnia je przekonanie o winie? Czy rozpoznają, że są grzesznikami i potrzebują Zbawiciela?

Nie tak powinno to wyglądać. Niemowlęta, a nawet małe dzieci, znajdują się w stanie niewinności. Pozostają pod ochroną rodziców.

Sięgnijmy do Tory. Pokażę wam, co jest napisane w Powtórzonego Prawa 1:39 BWP: Wejdą tam również najmniejsze spośród waszych dzieci, te, które miały paść łupem waszych nieprzyjaciół, a także ci spośród waszych synów, którzy jeszcze nie odróżniają tego, co złe, od tego, co dobre. Ci wejdą tam, im dam tę krainę; oni wezmą ją w posiadanie. Tora uznaje, że znajdują się w stanie niewinności. Nie znają różnicy między dobrem a złem. Nie potrafią zmienić sobie pieluch ani same się nakarmić. Są w tym zależne od rodziców. Bardzo ważne, by o tym pamiętać.

Wracając do Katechizmu, czytamy: 1252 — Praktyka chrztu niemowląt jest odwieczną [starożytną] tradycją Kościoła. Zauważyliście, że nie jest napisane: praktyka chrztu niemowląt jest odwiecznym czy starożytnym przykazaniem Biblii? Niczego takiego tam nie ma. Jest napisane, że to starożytna tradycja Kościoła.

Dalej: Wyraźne świadectwa tej praktyki pochodzą z II wieku. Nie jest powiedziane, że z I wieku. Dlaczego to ważne? Ponieważ to odnosiłoby się do Nowego Testamentu, do Słowa Boga. Tymczasem mowa o tym, co ludzie robili później, po pokoleniu apostolskim. Warto to zauważyć.

Czytamy dalej: …i jest całkiem możliwe, że już od początku przepowiadania apostolskiego, kiedy całe „domy" przyjmowały chrzest, chrzczono również niemowlęta.

Zwróćcie szczególną uwagę na ten akapit, ponieważ służy on uzasadnieniu chrztu niemowląt. Używa się określeń takich jak: „tradycja Kościoła", „całkiem możliwe" i „mogły". Dla mnie nie jest to ani trochę przekonujące. To przerażające. Nie mogę opierać tak istotnej sprawy na czymś takim, zwłaszcza gdy chrześcijanie zabijali innych chrześcijan właśnie z powodu tej praktyki. Muszę wiedzieć, na czym stoimy. Muszę wiedzieć, że stoimy na Słowie Boga. Muszę wiedzieć, co apostołowie głosili, czego nauczali i co praktykowali, a nie „być może" czy „jest możliwe". Na dodatek stwierdzenie, że to tradycja zamiast nauki biblijnej, nie jest podstawą, której potrzebujemy. Amen?

Jednak dla zachowania uczciwości chcę skupić się na jednej rzeczy. Musimy przyjrzeć się stwierdzeniu: całe „domy" przyjmowały chrzest. Musicie zrozumieć, że rzekome poparcie dla tego stwierdzenia pochodzi z Nowego Testamentu. Sięgniemy więc do Nowego Testamentu i sprawdzimy dokładnie, o czym mowa. W ten sposób zobaczymy, czy Nowy Testament mówi, że należy chrzcić niemowlęta. Powiem wam szczerze: gdyby Nowy Testament stwierdzał, że mamy to praktykować, dyskusja byłaby zakończona, ponieważ tak oznajmia Nowy Testament.

Przejdźmy do fragmentów, do których się tu odwołano. Pierwszy znajduje się w 16 rozdziale Dziejów Apostolskich. Tło jest następujące: Paweł i Sylas zostali wtrąceni do więzienia, a o północy śpiewają hymny i modlą się do Boga. Nagle następuje trzęsienie ziemi i dzieje się coś niezwykłego. Opadają kajdany wszystkich więźniów. Nie tylko Pawła i Sylasa, ale wszystkich. To zdumiewające. Wszyscy więźniowie zostają uwolnieni. Strażnik budzi się w samym środku tych wydarzeń i jest przerażony. Zamierza sięgnąć po miecz i odebrać sobie życie, ponieważ sam zostałby zabity, gdyby więźniowie uciekli podczas jego służby.

Na szczęście Paweł mówi: Nie czyń sobie nic złego, bo wszyscy tu jesteśmy (Dzieje Apostolskie 16:28). Czytamy dalej w Dziejach Apostolskich 16:29–31 RJ: Zażądał więc [strażnik] światła, wbiegł do środka i drżąc, padł przed Pawłem i Sylasem. (30) Następnie wyprowadził ich i zapytał: „Panowie, co mam czynić, aby zostać zbawionym?" (31) Odpowiedzieli: „Uwierz w Pana Jeszuę Mesjasza, a będziesz zbawiony, ty i twój dom". Właśnie do tego odwołuje się Katechizm katolicki: będziesz zbawiony, ty i twój dom.

Przechodzimy do wersetu 32: Wtedy głosili mu słowo Pana. Pamiętajcie, że przedstawiają ewangelię. Poświęcają czas, aby wyjaśnić, co Jeszua dla nich zrobił i jaka jest ich nadzieja. Mówią również o potępieniu: jeśli nie przyjmą Jeszuy, zostaną osądzeni i zgładzeni.

Zacznijmy ponownie od początku Dziejów Apostolskich 16:32–33 RJ: Wtedy głosili słowo Pana jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. (33) A on zabrał ich o tej samej godzinie w nocy i obmył ich rany [widzicie, jak moc Boga go ogarnia i jak wylewa się z niego miłość]. I natychmiast… (wyróżnienie dodane). Pamiętacie, że podczas poprzedniego wykładu mówiliśmy między innymi o pilności? Gdziekolwiek spojrzymy, widzimy pilność przyjęcia chrztu. Jest napisane: …natychmiast został ochrzczony on i cała jego rodzina.

To jeden z fragmentów używanych jako dowód na chrzest niemowląt. Chrzcimy niemowlęta, ponieważ została ochrzczona cała jego rodzina. Zgadza się? Pierwszy problem polega jednak na tym, że tekst nie mówi, iż w domu strażnika były niemowlęta. Nie mówi nawet, że były tam małe dzieci. Trzeba to dopisać do tekstu, czyli wczytać w niego treść, której w nim nie ma. Niepokoi mnie sytuacja, w której jedynym sposobem uzasadnienia mojego stanowiska teologicznego jest wczytywanie w tekst słów, których tam nie ma. To poważny powód do niepokoju. Powinien nim być dla każdego.

Sięgnijmy do innego fragmentu, do 1 Koryntian 1:16, gdzie apostoł Paweł mówi: Ochrzciłem też dom Stefanasa; poza tym nie wiem, czy ochrzciłem jeszcze kogoś. To kolejny przykład używany do wykazania, że chrzest niemowląt niewątpliwie był praktykowany. Twierdzi się, że Paweł chrzcił niemowlęta. Ponownie: tekst tego nie mówi. Trzeba to w niego wczytać.

Co ciekawe, możemy pójść o krok dalej. Pod koniec listu znajduje się uwaga dotycząca właśnie tego wydarzenia. Pada tam interesujące stwierdzenie, które wcale nie sugeruje, że ochrzczono niemowlęta czy nawet małe dzieci, lecz dorosłych.

W 1 Koryntian 16:15 czytamy: Proszę was, bracia — znacie dom Stefanasa, że jest pierwszym plonem Achai i że oddali się służbie świętym. Ci ludzie zaangażowali się w służbę; ci mężczyźni podjęli służbę. Nie jest to coś, co zazwyczaj robi niemowlę. Nie jest to nawet coś, co robią małe dzieci. Jeżeli już mamy coś wnioskować, wnioskujmy, że byli to ludzie zdolni do świadomego działania, którzy mogli pełnić służbę. Podjęli świadomą decyzję.

Sedno jest takie: wróćcie do domu i przeczytajcie cały Nowy Testament od początku do końca. Nie znajdziecie ani jednego, choćby jednego wersetu ukazującego przykład chrztu niemowląt. Taki werset nie istnieje. Pójdźmy dalej. Nie znajdziecie ani jednej wskazówki skierowanej do ludzi, że mamy chrzcić niemowlęta. Nie ma takiego nakazu. Nigdzie w Piśmie go nie ma.

Skąd więc to pochodzi? Dlaczego tak mocno utrwaliło się w rzymskim katolicyzmie, a nawet przeniknęło do części protestantyzmu, który przecież wyrósł z katolicyzmu? Po odpowiedź wróćmy do Katechizmu. Czytamy w nim: …praktyka chrztu niemowląt jest odwieczną tradycją Kościoła. Nie tylko to, ale również: Wyraźne świadectwa tej praktyki pochodzą z II wieku. Na tej podstawie kościół utrwalił przekonanie o chrzcie niemowląt.

Chcę pokazać wam nieco historii kościoła, abyście poznali tło stanowiska rzymskiego katolicyzmu, a do pewnego stopnia także protestantyzmu. Dlaczego mieliby to praktykować? Dlaczego przyjęli taką ideologię i dlaczego ludzie z jej powodu zabijali i umierali?

Chcę przedstawić wam Cypriana, biskupa Kartaginy. Ważne, by zwrócić uwagę na to, kiedy żył. Był to bardzo wczesny okres, przełom prowadzący w III wiek — lata 210–258 n.e.

To bardzo wcześnie w historii kościoła. Interesujący jest fakt, że pochodził z Kartaginy. Nie zapominajcie o tym, ponieważ jeszcze do tego wrócimy.

Zachowało się kilka jego pism, między innymi list do Fidusa dotyczący chrztu niemowląt. Bardzo się cieszę, że mamy dzisiaj ten zapis. Oto słowa Cypriana: Co się zaś tyczy niemowląt, o których powiadasz, że nie należy ich chrzcić w drugim lub trzecim dniu po narodzeniu, lecz należy przestrzegać dawnego prawa obrzezania, tak że według ciebie nowo narodzonego nie powinno się chrzcić i uświęcać przed ósmym dniem, wszyscy na naszym zgromadzeniu byliśmy zupełnie innego zdania.

Po pierwsze, musicie zrozumieć, że nie jest to spór między zwolennikami chrztu niemowląt a zwolennikami chrztu wierzących. To wewnętrzny spór wśród zwolenników chrztu niemowląt. Obaj go popierają. Cyprian polemizuje z Fidusem, ponieważ Fidus bada Pismo i dostrzega, że zgodnie ze starożytną tradycją Izraela nie obrzezywano dzieci w drugim ani trzecim dniu. Czekano do ósmego dnia; powinniśmy zatem przyjąć to za wzorzec i nie chrzcić dzieci przed upływem ósmego dnia. W odpowiedzi Cyprian stwierdza, że według niego należy je chrzcić natychmiast.

Rozmowa toczy się dalej. Cyprian pisze: Nikt bowiem nie zgodził się na postępowanie, które uważałeś za właściwe; wszyscy raczej sądzimy, że miłosierdzia i łaski Boga nie należy odmawiać nikomu, kto narodził się jako człowiek. Skoro bowiem Pan mówi w swojej Ewangelii: „Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać ludzkiego życia, lecz je zbawić", powinniśmy w miarę naszych możliwości dokładać starań, aby, o ile to możliwe, żadna dusza nie zginęła.

Wyróżniłem ten fragment, ponieważ cytuje on Pismo. Warto zauważyć, jak Cyprian uzasadnia swoje stanowisko. W polemice z Fidusem twierdzi, że dzieci trzeba chrzcić natychmiast i nie należy czekać ośmiu dni. Jak próbuje to uzasadnić? Sięga do Pisma i cytuje 9 rozdział Łukasza. Jeszua przybył tam do samarytańskiej wioski, której mieszkańcy Go odrzucili. Jakub i Jan mówią do Jeszuy: Czy mamy sprowadzić ogień z nieba? (Łukasza 9:54). Odpowiedź Jeszuy znajdujemy w części Łukasza 9:56 RJ: Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać ludzkiego życia, lecz je zbawić.

Taki jest kontekst, a jednak Cyprian używa tego wersetu jako dowodu, że musisz ochrzcić swoje niemowlę. Ponownie: naprawdę niepokoi mnie, kiedy widzę coś takiego w historii naszego kościoła. Nie było to jednak czymś zupełnie nietypowym dla wczesnych ojców kościoła. Aby wam to pokazać, podam inny przykład — Ignacego potępiającego chrześcijan.

Ignacy potępiał chrześcijan przestrzegających szabatu. Ci chrześcijanie rzeczywiście odpoczywali w szabat, a co on robi? Wyciąga 2 Tesaloniczan 3:10, gdzie czytamy: Jeśli ktoś nie chce pracować, niech też nie je, i stosuje ten werset do chrześcijan przestrzegających Bożego przykazania szabatu. Całkowicie wyrwał go z kontekstu. Co znamienne, Pawłowi chodziło o to, że nie pracowali przez sześć dni. W tym całkowicie zawodzili. Właśnie to mieli robić: pracować przez sześć dni, a siódmy zachowywać jako szabat. Ignacy jednak zupełnie wyrywa ten fragment Pisma z kontekstu.

Bądźcie ostrożni, czytając wczesnych ojców kościoła, ponieważ od czasu do czasu natraficie na takie rzeczy. Niekiedy chcieli po prostu mieć rację, dlatego wczytywali własną wolę w Słowo Boga. Interpretacja Pisma musi uwzględniać kontekst całego Pisma.

Dlatego mnie to niepokoi. Dowód na chrzest niemowląt, który Cyprian wyprowadza z Pisma, nie miał nic wspólnego z chrztem, samym aktem chrztu ani z tym, kiedy powinniśmy go przyjmować.

Pozwólcie, że przedstawię wam Orygenesa, pochodzącego z tego samego okresu historii kościoła. Oto jego słowa: W Kościele udziela się chrztu na odpuszczenie grzechów i zgodnie ze zwyczajem Kościoła udziela się go nawet niemowlętom. Gdyby w niemowlętach nie było niczego, co wymaga odpuszczenia grzechów, i niczego, co wiąże się z przebaczeniem, łaska chrztu wydawałaby się zbyteczna [bezcelowa].

Innymi słowy, mówi on: gdyby nie było powodu chrzcić ich jako niemowląt, nie robilibyśmy tego. Następnie przywołuje pojęcie grzechu pierworodnego, aby uzasadnić chrzest niemowląt. Dokładnie to samo omawiał Katechizm.

Dlaczego wam to pokazuję? Przedstawiłem Cypriana i Orygenesa, ponieważ bezspornym faktem historycznym jest to, że praktykowali chrzest niemowląt i go nauczali. To wybitni ludzie, którzy wywarli ogromny wpływ na kościół.

Przedstawię wam kolejnego człowieka, Augustyna z Hippony. Ten teolog był wielkim filozofem, żyjącym w okresie, gdy przechodziliśmy w IV wiek, widzimy więc pewną ciągłość i konsekwencję, jeśli można tak powiedzieć. Oto słowa Augustyna: Być może jednak musimy wrócić do zasady, o której przed chwilą wspomniałem: że niemowlęta należy chrzcić, ponieważ chociaż nie są grzesznikami, nie są jeszcze sprawiedliwe. Dlatego nawet niemowlę musi otrzymać sakrament odrodzenia, aby bez niego odejście z tego życia nie okazało się dla niego nieszczęśliwe; a chrztu tego udziela się wyłącznie na odpuszczenie grzechów.

Wyróżniłem to, ponieważ jest to dokładnym echem tego, co przeczytaliśmy w Katechizmie. Stwierdza się tutaj, że jeśli nie ochrzcisz swojego dziecka natychmiast, a ono umrze, zanim je ochrzcisz, może być stracone na zawsze.

Dalej pisze: A jeśli ktoś szuka w tej sprawie Bożego autorytetu, to chociaż słusznie uważa się za przekazane mocą autorytetu apostolskiego to, czego trzyma się cały Kościół, i to nie jako postanowienia soborów, lecz jako niezmiennego zwyczaju, możemy również trafnie wnioskować o wartości sakramentu chrztu w przypadku niemowląt na podstawie podobieństwa do obrzezania, które przyjmował wcześniejszy lud Boga.

Ponownie wyróżniłem te słowa, ponieważ musicie zrozumieć, że jednym z wzorców, na których katolicyzm opiera chrzest niemowląt, jest obrzezanie. Cyprian i Fidus mogli się spierać o to, czy nie należy traktować tego nazbyt dosłownie i czekać do ósmego dnia, ale możecie być pewni, że istniała zgodność co do wykorzystywania obrzezania jako wzorca. Innymi słowy, przemyślcie to: lud Izraela miał zwyczaj obrzezywać niemowlęta ósmego dnia. Taki był zwyczaj, więc kościół mówi, że będzie robił to samo w odniesieniu do chrztu.

Problem z tym wszystkim jest następujący. Obrzezanie jest znakiem na ciele; chrzest jest znakiem Ducha. Jest duchowy; zachodzi obrzezanie serca. Jest przekonanie o winie, wiara, wyznanie. To dwie bardzo różne rzeczy. Możemy wprawdzie mówić o podobieństwach, ale ci wcześni ojcowie kościoła przenoszą je na poziom dosłowny — i właśnie na tym polega przebiegłość złego.

Patrzymy więc na takich ludzi jak Cyprian, Orygenes i Augustyn. Cyprian pochodził z Kartaginy. Orygenes z Aleksandrii, czyli z Egiptu, a Augustyn z Hippony. Wszystkie te miejsca leżą w północnej części Afryki, na obszarze Cesarstwa Rzymskiego. Znajdują się obok siebie, widzicie więc, że ta idea była w ten sposób skupiona na określonym obszarze.

Oto, czego często nam się nie mówi. Byli też inni szanowani teologowie, apologeci i uczeni wczesnego kościoła, którzy sprzeciwiali się chrztowi niemowląt. Są nawet wspomniani w Katechizmie, lecz nie w tym kontekście. Jednym z nich był Tertulian, który, co ciekawe, również pochodził z Kartaginy i żył przed Cyprianem. Pojawił się wcześniej, w II wieku; Cyprian pochodzi z przełomu prowadzącego w III wiek. Tertulian to II wiek. Wiemy, że chrzest niemowląt zaczynał wkradać się do kościoła, ponieważ Tertulian był apologetą, który z nim walczył.

Chcę wam przeczytać jego słowa: Dlatego też, zależnie od okoliczności, usposobienia, a nawet wieku każdej osoby, lepiej jest odłożyć chrzest; przede wszystkim jednak w przypadku małych dzieci. Nie mógł wyrazić się jaśniej.

Mówi, że powinniśmy odłożyć chrzest naszych małych dzieci i niemowląt. Tertulian rozumie dokładnie to, co mówi Tora. W życiu tych dzieci istnieje okres niewinności. Nie znają ani dobra, ani zła. Kiedy przyjmujesz chrzest Mesjasza Jeszuy, musisz wiedzieć, czym jest zło: chodzi o ciebie. O fakt, że zawiodłeś i zgrzeszyłeś. Musimy to wyznać, aby przyjąć chrzest Mesjasza Jeszuy.

Dalej Tertulian mówi: Pan rzeczywiście powiada: „Nie zabraniajcie im przychodzić do Mnie”. To ważne. Cytuje 19 rozdział Mateusza. Dlaczego mówię, że to ważne? Ponieważ jest to jeden z głównych fragmentów używanych dzisiaj jako dowód, że powinniśmy chrzcić niemowlęta. Kontekst 19 rozdziału Mateusza jest taki: ludzie przynosili swoje dzieci do Jeszuy, a uczniowie próbowali temu przeszkodzić. Jeszua powiedział im: Pozwólcie małym dzieciom przychodzić do Mnie i nie zabraniajcie im (Mateusza 19:14).

Dlaczego przynosili małe dzieci do Jeszuy? Aby mógł położyć na nich ręce. Nie przynosili ich po to, aby je ochrzcił, lecz aby nałożył na nie ręce. O nakładaniu rąk będziemy mówić podczas następnego wykładu i prawdopodobnie wrócimy wtedy do tej historii. Zamiarem rodziców było jednak to, aby Jeszua nałożył ręce na ich dzieci. To zupełnie inna sytuacja, a mimo to już w II wieku używano tego fragmentu Pisma, mówiąc: „Właśnie to powinniśmy robić”.

Znowu widzimy więc, jak ludzie powołują się na Pismo, ale całkowicie wyrywają je z kontekstu. Tertulian im to wytyka. Dalej mówi: Niech więc „przychodzą”, gdy dorastają; niech „przychodzą”, gdy się uczą, gdy uczą się, dokąd mają przyjść; niech stają się chrześcijanami, kiedy potrafią już poznać Mesjasza. Dlaczego niewinny okres życia tak spieszy się do „odpuszczenia grzechów”? (wyróżnienie dodane).

To dokładnie to, co objawia nam Tora. Nie grzebiesz niemowlęcia żywcem, zanim Tora je uśmierci. Tertulian pisze dalej: Niech umieją „prosić” o zbawienie, aby się okazało, że daliście przynajmniej „temu, kto prosi”. Cytuje Mateusza 7:7, gdzie czytamy: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a otworzą wam. To osobiste zaproszenie do osobistej relacji z Mesjaszem Jeszuą, skierowane do każdego z nas, w której świadomie podejmujemy decyzję.

Pójdę o krok dalej. Chcę cofnąć się przed Tertuliana, ale pozostać już po Nowym Testamencie, i sięgnąć zasadniczo do najwcześniejszego pisma chrześcijańskiego, jakie posiadamy — do Didache. Większość uczonych potwierdza, że zostało napisane pod koniec I wieku; niektórzy mówią, że być może na początku II wieku, ale to najwcześniejsze świadectwo, do jakiego możemy sięgnąć. Omawialiśmy już do pewnego stopnia Didache. Chcę wam pokazać, co mówi o chrzcie. Fragment, na którym się skupimy, bardzo konkretnie podaje wskazówki dotyczące chrztu. W Didache 7:1–3 czytamy: 1 A co do chrztu, chrzcijcie w następujący sposób: po przedstawieniu wszystkich tych rzeczy chrzcijcie „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” w bieżącej wodzie. 2 Jeśli jednak nie masz bieżącej wody, chrzcij w innej; a jeśli nie możesz w zimnej, to w ciepłej. 3 Jeśli zaś nie masz ani jednej, ani drugiej, polej głowę trzykrotnie wodą „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Patrzymy na to i widzimy, że polecono zacząć od żywej wody. Jeżeli nie możesz jej znaleźć, poszukaj takiej lub innej wody. Co z tego wszystkiego wynika? Pilność. Bez względu na okoliczności ten człowiek musi zostać ochrzczony w imię Pana, nawet do tego stopnia, że jeśli nie ma wody do zanurzenia, zgodnie z tą instrukcją polewasz mu głowę wodą trzy razy.

Czytamy dalej w Didache 7:4: 4 Przed chrztem niech poszczą zarówno udzielający chrztu, jak i ten, kto ma być ochrzczony, a także inni, którzy mogą. Temu zaś, kto ma zostać ochrzczony, nakaż pościć przez jeden lub dwa dni wcześniej. Powiedziano to dwukrotnie. To niezwykle istotna wskazówka, jaką możemy dać osobom zamierzającym przyjąć chrzest. Powinny pościć przez jeden lub dwa dni wcześniej.

Pytam was: czy zwykle robilibyście coś takiego z dziećmi? Zdecydowanie nie! Z niemowlętami? Absolutnie nie! W tradycji znajdziecie zresztą zasadę, że dzieci nie poszczą nawet w Jom Kippur. Pamiętajcie, że Jom Kippur jest dniem, w którym post jest bezwzględnie obowiązkowy, a jednak małe dzieci nie poszczą.

Przyglądacie się więc najwcześniejszemu świadectwu, przyglądacie się Tertulianowi, który poprzedzał Cypriana i pochodził z tego samego regionu Afryki co Augustyn i Orygenes, i widzicie działanie diabła. Pojawiają się sprzeczności i podziały, a podział trwał aż do przelewu krwi, kiedy zabijano wszystkich tych ludzi za ponowne przyjęcie chrztu. Wielu z zabitych było ochrzczonych w kościele jako niemowlęta, lecz ponieważ poszli i ochrzcili się ponownie, zostali skazani na śmierć.

Chcę teraz przenieść się do XX wieku. Przytoczę komentarz doktora A. S. Crapseya, byłego proboszcza parafii episkopalnej w Rochester. We wstępie do kazania w obronie chrztu niemowląt wypowiedział następujące słowa. Zatrzymam się tutaj na chwilę. Jeśli dobrze pamiętam — a mogę się mylić, więc nie powołujcie się na mnie — ojciec doktora Crapseya był chyba prawnikiem. Doktor Crapsey wygłosi kazanie broniące chrztu niemowląt. Kiedy przeczytacie to, co zaraz przeczytamy, zrozumiecie, że dobrze, iż sam nie był prawnikiem, ponieważ nie jest to dobra obrona.

Zobaczmy więc, co doktor Crapsey ma do powiedzenia o chrzcie niemowląt: Na poparcie tego zwyczaju kościoła nie możemy przytoczyć żadnego wyraźnego nakazu Słowa Boga, żadnego pewnego upoważnienia Pisma Świętego; nie możemy też być w ogóle pewni, że zwyczaj ten panował w czasach apostolskich. Na podstawie kilku niejasnych wzmianek możemy przypuszczać, że tak było, lecz ostatecznie pozostaje to jedynie przypuszczeniem. To prawda, że święty Paweł ochrzcił dom Stefanasa, Lidii i strażnika więziennego w Filippi, a w tych domach mogły być małe dzieci; nie wiemy jednak, czy rzeczywiście były, a takie wnioski stanowią bardzo słaby fundament, na którym można oprzeć jakąkolwiek doktrynę. Lepiej od razu i śmiało powiedzieć, że Pismo Święte nie naucza wyraźnie chrztu niemowląt.

Rozumiecie, co mówi? Stwierdza, że chrzest niemowląt pozostaje kwestią nierozstrzygniętą; zatem dalsza rozmowa na ten temat nie ma podstaw. Dalej mówi: Nie tylko Słowo Boga milczy na ten temat, ale także ci, którzy go badali, mówią nam, że pisarze chrześcijańscy najwcześniejszego okresu nic o nim nie mówią. Wcale nie jest pewne, czy zwyczaj ten istniał w kościele przed połową II lub początkiem III wieku. To bezsporny fakt; widzieliście to dzisiaj. To prawda.

Dalej: Doktor C. M. Mead w prywatnym liście z 27 maja 1895 roku: „Chociaż jestem kongregacjonalistą, nie potrafię znaleźć żadnego biblijnego upoważnienia do chrztu niemowląt”. Ponownie: pokazuję wam to celowo, ponieważ są to ludzie popierający chrzest niemowląt, a jednak nie znajdują dla niego oparcia w Piśmie. I właśnie z tym mam problem.

Dlatego musimy się temu przyglądać. Ale to nie wszystko, co zostało tu powiedziane. Spójrzcie, o czym jeszcze zaświadcza: …przyznaję również, że zanurzenie wydaje się początkowo dominującą, jeśli nie powszechną formą chrztu (Strong, A. H., 1907, „Teologia systematyczna”, s. 952). Nazywa się to Mykwa. Ten chrzest nosi nazwę Mykwa.

Istnieją jeszcze inne komentarze, których teraz wam nie pokażę, ale w odniesieniu do rzymskiego katolicyzmu wprawiłyby was w zdumienie. Przy chrzcie niemowląt powszechną metodą jest pokropienie głowy wodą. Robi się tak, ponieważ nie zamierza się całkowicie zanurzać niemowlęcia w wodzie. Pokropienie zamiast zanurzenia idzie z tym w parze. Ten uczony mówi więc bardzo konkretnie: jeśli cofniecie się do samych początków, wszystko wskazuje, że zawsze było to zanurzenie. Możecie przyjrzeć się historii narodu żydowskiego w I wieku i temu, jak praktykował swoją wiarę. Nie ma co do tego wątpliwości. Zanurzali się.

Pójdę o krok dalej. Wystarczy sięgnąć do Nowego Testamentu i przyjrzeć się słowu oznaczającemu „chrzcić”. Po grecku jest to Βαπτίζω. Dosłownie oznacza: właściwie „zanurzać”; stąd chrzcić, zanurzać (dosłownie: „pogrążyć pod powierzchnią”); (baptízō) zakłada zanurzenie („immersję”)…

Jak mogliśmy tak daleko odejść od właściwej drogi w sprawie tak kluczowej dla wiary? Przypominam wam ponownie: diabeł nie chce, abyśmy robili to, czego chce od nas Bóg. Jedynym celem diabła jest przyjść i przeszkodzić nam w rzeczywistym wykonywaniu woli Boga.

Wspomnę jeszcze o jednej rzeczy. Musimy w tym celu wrócić do podstawowych zasad w Hebrajczyków 6:1–2 UBG: Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, którym jest pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga; (2) **Nauka o chrztach.** Dlaczego to wyróżniłem? Ponieważ toczy się wiele dyskusji na temat tego, o czym mówi autor Listu do Hebrajczyków. Dyskutuje się o tym w świecie naukowym, ponieważ użyte słowo występuje w liczbie mnogiej. Jest to Βαπτισμῶν (baptismōn), pochodzące od βαπτισμός (baptismos).

Kiedy spojrzymy na definicję Βαπτισμῶν (baptismōn), oznacza ono: Od baptizo; obmycie (ceremonialne lub chrześcijańskie) — chrzest, obmywanie.

Oto, co ciekawe. Dyskusja bierze się stąd, że tego słowa używa się również w odniesieniu do mycia dzbanów i kubków. Czy autor Listu do Hebrajczyków rzeczywiście ma na myśli chrzest Jeszuy, czy też inne chrzty, bardziej rytualne, takie jak oczyszczanie kubków, talerzy i tak dalej? Odpowiedź brzmi: dzięki kontekstowi możemy mieć pewność, o czym mowa. Kontekst jest bardzo jasny. Zajmujemy się podstawowymi zasadami Mesjasza Jeszuy, czyli pierwszymi rzeczami, które musimy przyjąć, wchodząc do wiary. Wiemy też na pewno, że chrzest jest jedną z nich, ponieważ takie jest świadectwo Nowego Testamentu.

Możemy pójść jeszcze dalej. Interesujący jest sposób, w jaki autor układa podstawowe zasady. Bierze sześć podstawowych zasad i łączy je w trzy pary. Pierwsza to upamiętanie i wiara w Boga. Te dwie idą ze sobą w parze. Kolejne dwie również się łączą: chrzest i nakładanie rąk. Są powiązane — a skąd to wiemy? Możemy o tym przeczytać w Dziejach Apostolskich 19:4–6 UBG: Paweł zaś powiedział: Jan chrzcił chrztem pokuty, mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa. (5) Gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. (6) A kiedy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali.

Musicie zrozumieć, że właśnie tego się oczekuje. Nakładanie rąk jest czymś, czego należałoby oczekiwać w przypadku osoby przechodzącej przez chrzest. Kiedy więc autor łączy te dwie rzeczy — chrzest i nakładanie rąk — zarówno szerszy, jak i bezpośredni kontekst wskazują, o jakich chrztach mówimy. Chodzi o Żydów i pogan przychodzących z całego świata i przyjmujących te chrzty, czyli chrzest Mesjasza Jeszuy.

KONIEC CZĘŚCI 21